

Łukasz Kubiak przygotowuje się do Mistrzostw Świata w Bangkoku

# Do Bangkoku po medal

– To będą najważniejsze zawody w mojej dotychczasowej karierze – mówi Łukasz Kubiak, który wraz z kadrą narodową pod koniec listopada wystąpi na Mistrzostwach Świata w muay thai, które odbędą się w Bangkoku.

Rybniczanie do kadry narodowej trafił przebojem, wcześniej osiągając niemałe sukcesy w taekwon-do. Od ponad roku trenuje również muay thai, czyli boks tajski, w którym szczególną wagę przykładają do walki w klinczu. W tym roku Kubiak

został już brązowym medalistą Mistrzostw Europy, które odbyły się na Łotwie. – Być może osiągnąłbym coś więcej, lecz wciąż muszę nad sobą pracować. Chodzi właśnie o technikę walki w klinczu – przekonuje zawodnik, dla którego jest to pierwszy i od razu tak udany rok startów. Powołanie do kadry narodowej otrzymał tuż po tym, gdy sięgnął po swój pierwszy tytuł mistrza Polski. Ostatnio zaś reprezentuje nasz kraj w zawodach Euroligi, które odbywają się w Czechach i Słowacji. Za nim już pierw-

szy zwycięski turniej, kolejne zawody (w sumie zaplanowano 8 turniejów odbędą się w listopadzie w Czechach). Zwycięzca całej serii otrzyma szansę przejścia na zawodowstwo i będzie mieć szansę na dłuższy pobyt w Tajlandii.

Kubiak w tym roku i tak do Tajlandii pojedzie. Wszystko dzięki powołaniu na Mistrzostwa Świata w Bangkoku, światowej mekce muay thai. – Na razie jeszcze nie dociera do mnie, że będę tam walczyć. Póki co, skupiam się na treningach oraz wybieram

takie treningi, aby nie przydarzyła mi się niespodziewana kontuzja oraz by stare urazy odpuściły – tłumaczy zawodnik. Jednak wszystko układa pod kątem wyjazdu na mistrzostwa, każdego dnia ma ściśle określone treningi (trenuje m. in. z Tomaszem Klameckim), a musi je łączyć z pracą zawodową oraz zajęciami, jakie prowadzi z adeptami sztuk walki, niebawem będzie musiał zastosować jeszcze specjalną dietę, którą opracowuje dla zawodnika kulturysta Kamil Majek. – Naprawdę nie wiem czego się spodziewać, może zdarzyć się i tak, że wrócę po jednej przegranej walce. Zakładam jednak rywalizację o jak najwyższe cele i awans do strefy medalowej – deklaruje zawodnik Absortio Fight Team. Treningi to przede wszystkim praca nad wytrzymałością, kondycją czy dynamiką. Za Kubiakiem już zgrupowanie kadry narodowej, jakie odbyło się w Węgierskiej Górcie, gdzie treningi prowadzili również mistrzowie z Tajlandii. Wyjazd do Tajlandii nie byłby możliwy bez sponsorów. – Wspiera mnie NSZZ Solidarność, region Śląsko-



Zgrupowanie kadry narodowej w Węgierskiej Górcie

-Dąbrowski. Wciąż jednak brakuje mi około 1/3 sumy niezbędnej na start w mistrzostwach – tłumaczy zawodnik. Jest jednak na tyle zdeterminowany, że z wyjazdu do Bangkoku spełnia jedną ze swoich największych marzeń. Drugie chciałby spełnić w przyszłym roku. – To Puchar Świata w taekwon-do, który odbędzie się w Las Vegas – wyjaśnia. Póki co jednak koncentruje się nad

Mistrzostwami Świata w Bangkoku. Wynik jaki tam osiągnie pomoże mu zdecydować, czy w przyszłości będzie starał się rywalizować zarówno w muay thai jak i taekwon-do. I cieszy się na myśl, że będzie reprezentować Polskę na zawodach w dalekiej Azji. – Niedawno spotkałem na pokazach boksera Damiana Jonaka, który stwierdził, że też będzie mi kibicować. W sportowym środowisku wszyscy wzajemnie się wspieramy – przyznaje.

Marcin Mońka



Łukasz Kubiak podczas zawodów Euroligi w muay thai na Słowacji